

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Magistra Marcina Pisarskiego  
„Mity polityczne współczesnej polskiej dalekiej prawicy”,  
Zielona Góra 2022, stron 292**

Recenzowana praca doktorska Pana Magistra Marcina Pisarskiego ma za przedmiot badań zagadnienie rzadko będące przedmiotem badań naukowych, w tym politologicznych. Już pobieżny tylko przegląd mitów politycznych oraz personalnych mitów politycznych zawartych w dysertacji wskazuje na aktualność podjętych przez Doktoranta badań, choćby przez pryzmat uporczywego wręcz funkcjonowania niektórych z tychże mitów na polskim gruncie, niezależnie od przemian ustrojowych w naszej najnowszej historii.

Praca co do swojej struktury wewnętrznej jest złożona ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii.

Rozdział pierwszy został poświęcony przybliżeniu definicji mitu w perspektywie interdyscyplinarnej.

Drugi z rozdziałów dysertacji ma za przedmiot opis zagadnień dotyczących współczesnej dalekiej prawicy, w tym odróżnienia rzecz można „klasycznej” prawicy od „dalekiej” prawicy, odróżnienia tej drugiej od nacjonalizmu, a właściwiej ujmując – od nacjonalizmów w liczbie mnogiej, ukazanie awangardy dalekiej prawicy, jak również opisanie zagadnienia współczesnej dalekiej prawicy jako nowego ruchu społecznego.

Rozdział trzeci dotyczy zwięzłej charakterystyki ugrupowań dzisiejszej dalekiej prawicy na gruncie polskim, do których to Autor dysertacji zaliczył: Narodowe Odrodzenie Polski, Młodzież Wszechpolską, Obóz Narodowo-Radykalny, Ruch Narodowy, Falangę oraz autonomicznych nacjonalistów.

W czwartym rozdziale Doktorant dokonał prezentacji mitów politycznych, do których zaliczył następujące mity: piastowski, przedmurza, Polaka-katolika, krwi i ziemi (od niemieckiego: Blut und Boden), antysemitki w liczbie mnogiej, powstania warszawskiego, żołnierzy wyklętych i banderowski.

W rozdziale piątym odnajdujemy galerię personalnych mitów politycznych w osobach: Romana Dmowskiego, Eligiusza Niewiadomskiego, Jana Mosdorfa, Bolesława Piaseckiego, Witolda Pileckiego, Corneliu Zelea Codreanu, Leona Degrelle'a i Janusza Walusia.

Problemem badawczym pracy jest wpływ mitów politycznych na myśl polityczną oraz narrację, która jest prowadzona przez siły polityczne zaliczone przez Autora do dalekiej prawicy w Polsce, a który pozostaje w ścisłym związku z kwestią oddziaływania mitów politycznych współczesności oraz przyczynami ich żywotności w ramach społeczeństwa

informacyjnego, w tym nade wszystko dynamicznego rozwoju mediów społecznościowych. Media te stały się głównym kanałem pozyskiwania oraz mobilizacji zwolenników dalekiej prawicy. Mity te stanowią skuteczniejszą formę przekazu niż odwoływanie się do argumentacji opartej na racjonalnym podejściu. Dalej, zakreślając następne hipotezy badawcze Doktorant stwierdza, iż ugrupowania dalekiej prawicy będące przedmiotem badań, pomimo czynionych odniesień do dziedzictwa polskiej myśli narodowej, stanowią dzisiaj część szerokiego spektrum międzynarodowych ugrupowań dalekiej prawicy, który powstał dla wyrażenia sprzeciwu wobec demokracji liberalnej oraz postulatów artykułowanych przez uczestników rewolt studenckich 1968 roku, a inspirowanych m.in. przez reprezentantów szkoły frankfurckiej.

Za „mit polityczny” Autor rozprawy uznaje – opowieść w której wykorzystywane są wydarzenia, postaci historyczne, symbole, stereotypy, uprzedzenia, stanowiące argumenty pozaracjonalne, nie poddające się racjonalnej weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Funkcją prymarną mitu jest kształtowanie światopoglądu odbiorców, stymulowanie do aktywizmu, w tym nawet poświęcania się w imię wyznawanych idei. Mit polityczny jest najczęściej ukierunkowany – pisze dalej Autor dysertacji – na kształtowanie przyszłości, która dla celu sukcesu w realizacji zamierzonych planów wymaga akceptacji określonych poglądów. Pomimo, że mit bazuje na postaciach oraz wydarzeniach historycznych, to poprzez zabiegi ich adaptacji do bieżących zapotrzebowań, staje się on składnikiem motywacji do działania w określonej teraźniejszej perspektywie czasu i przestrzeni, mając w planach odniesienie sukcesu na niwie politycznej.

W definiowaniu terminu „daleka prawica”, Marcin Pisarski odwołuje się do podejścia reprezentowanego przez Casa Mudde, który definiuje tę daleką prawicę jako – szeroki termin obejmujący zarówno (znane lepiej na naszym rodzimym gruncie) „skrajną”, jak i „radykałną” prawicę. Tak ujmowana daleka prawica obejmuje zbiór ugrupowań politycznych odrzucających egalitaryzm, założenia demokracji liberalnej, a odwołujących się zarazem do tradycyjnego, określonego hierarchicznie ładu społecznego, dla których to częstym fundamentem aksjologicznym jest religia. Są też ugrupowania dalekiej prawicy formą sprzeciwu względem nowej lewicy, której źródła wywodzą się z ruchów kontestacyjnych 1968 roku. Według opinii Doktoranta, użycie terminu „skrajna prawica” przyniosłoby efekt w postaci zawężenia zakresu badań do organizacji konotowanych z nacjonalizmem, postawami rasistowskimi i ksenofobicznymi i w sposób zdecydowany odrzucających ustroj demokratyczny, kojarzonych jako neofaszystowskie, czy neonazistowskie. Autor twierdzi, że współcześnie wiele ugrupowań przynależnych do nurtu dalekiej prawicy nie ma charakteru nacjonalistycznego, bądź ksenofobicznego. Kontestacja reguł ustrojowych demokracji wraz z ideologią liberalizmu,

stanowi według Doktoranta na tyle mocne spoiwo, iż można zasadnie twierdzić o powstaniu międzynarodowej dalekiej prawicy, co wzmacnia jeszcze posługiwanie się takim właśnie pojęciem na gruncie literatury anglosaskiej.

W odniesieniu do bazy źródłowej pracy doktorskiej, oprócz opracowań naukowych, Autor dokonał szerokiej kwerendy źródeł internetowych oraz mediów społecznościowych zaznaczając, iż to źródła o zasadniczym znaczeniu ze względu na specyfikę współczesnej komunikacji politycznej w odniesieniu do ugrupowań o profilu radykalnym, które działają poza mainstreamem politycznym.

Zakres temporalny rozprawy obejmuje lata 2010-2022, co Doktorant uzasadnia wzrostem popularności ugrupowań „dalekoprawicowych” na przełomie pierwszej oraz drugiej dekady XXI wieku (w tekście pracy błędnie ujęto jako wiek „XX” na s. 11), co można wiązać np. z pierwszym Marszem Niepodległości. W pracy pojawiają się odwołania czasowe do wcześniejszych okresów.

Marcin Pisarski zasadnie uwypuklił funkcję mobilizacyjną mitów politycznych w odniesieniu do zwolenników dalekiej prawicy, dla podtrzymania ich aktywizmu i wykorzystywania ich do projektowania przyszłości, w ramach której przedstawiciele tychże organizacji mogliby uzyskać realny wpływ na podejmowanie decyzji politycznych. W ramach mobilizowania dotychczasowych zwolenników oraz dla celu zjednywania nowych wskazują reprezentanci tych nurtów – choć dodajmy nie tylko przecież oni – wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Wskazał również na pewne deficyty „mitologiczne” ugrupowań polskiej dalekiej prawicy w odniesieniu do braku eksponowania przez nie takich mitów jak przykładowo: jagiellońskiego, tradycji polskiego dworu szlacheckiego. Mit jagielloński nie jest popularny przez wzgląd na endecką optykę głównego zagrożenia upatrywanego po stronie Niemiec, a z kolei odwoływanie się do tradycji szlacheckich jest sprzeczne z jednym z istotnych elementów programowych dla eksponentów myśli nacjonalistycznej solidaryzmem społecznym.

Na podkreślenie zasługują trafne i jakże stale aktualne w różnych uwarunkowaniach miejsc i czasów stwierdzenia Gustava Le Bona, do których odwołał się w swojej pracy Doktorant, np. co do zręcznego zastosowania odpowiednich obrazów, które ma moc porównywalną z mocą magii stosowanej w dawniejszych czasach, czy też w odniesieniu do jednej z cech tłumów, jaką jest to, iż nie chce on poznania prawdy i ma w pogardzie rzeczywistość, natomiast pożąda „zwodniczych złudzeń”. W tym kontekście Autor przytacza też stwierdzenia Ernsta Cassirera, w którym badacz ten wieszczy – niestety całkowicie zasadnie, również w świetle wielu tragicznych doświadczeń XX wieku ale nie tylko – iż

odpowiadające masom mity będą motorem ruchu politycznego; zatem będą to bajki, obłudne fikcje, czcze wymysły nie mające nic wspólnego z prawdą, rozsądkiem, czy ustaleniami naukowymi, jakkolwiek będą siłą warunkującą życie i historię, mogąc być składnikiem dynamicznej rzeczywistości. Co ważne, Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej ukazuje przykłady swoistej „antydyplomacji” społecznej prowadzonej przez niektóre polskie ugrupowania tytułowego nurtu, całkowicie stojące w opozycji do racji stanu Rzeczypospolitej Polskiej, jak to miało miejsce z udziałem przedstawicieli ugrupowania Falanga w 2014 roku w wizytach na okupowanym przez prorosyjskich separatystów Donbasie tudzież odwiedzinach w towarzystwie innych zagranicznych reprezentantów organizacji dalekiej prawicy w Syrii, dla jednoznacznego wyrażenia poparcia dla Baszara al-Assada, dyktatora oskarżanego o popełnianie zbrodni przeciwko własnym rodakom, w toczącej się w tym państwie od 2011 roku wojnie domowej.

Interesujące jest przypomnienie przez Autora epizodu fascynacji faszyzmem włoskim, jaki na pewnym etapie swojego młodego życia przejawiał „ostatni baron PRL-u” – by użyć książkowego tytułu – Jerzy Waldorff, wspomniany w rozprawie także pod kątem wywiadu, jaki w latach 30 XX wieku autor „Sekretów Polihymnii” przeprowadził z Leonem Degrellem.

Podkreślić należy, w nawiązaniu do wyżej przedstawionego uzasadnienia Doktoranta dla terminu „daleka prawica”, wprowadzenie tegoż do obiegu naukowego w Polsce, niezależnie od aprobaty albo dezaprobaty dla tego określenia na rodzimym gruncie. Albowiem jest to pewna propozycja terminologiczna w odniesieniu do której można prowadzić wymianę poglądów co do rozumienia tego znaczenia. To ukazuje wagę opisywanego pojęcia nie tylko w znaczeniu sporów teoretycznych ale także wobec aktualności kwestii wzrostu poparcia wyborców w niektórych państwach, dla postulatów zgłaszanych przez te właśnie „dalekoprawicowe” ugrupowania.

Aprobatę wzbudza pogląd Autora o istnieniu także w Polsce, jak i w Europie ugrupowań nacjonalistycznych mających lewicowy charakter. Warto byłoby jednak w tym miejscu dokonać egzemplifikacji tego faktu na gruncie polskim współcześnie. Historycznie można wspomnieć, że taki lewicowy charakter posiadało stowarzyszenie „koncesjonowane” przez PZPR w latach 80. XX wieku, czyli Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”. W Europie bliska poglądom socjaldemokratycznym jest Szkocka Partia Narodowa (SNP), której „nacjonalizm” odnosi się do postulatu oderwania się od Zjednoczonego Królestwa i przywrócenia niepodległości Szkocji. Także tytułem uzupełnienia tego stwierdzenia, można pokazać przykłady spoza Europy. Z pewnością lewicowo zorientowany nacjonalizm cechuje np. palestyńskie ugrupowanie Al-Fatah, będące politycznym ramieniem Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Zgadając się z Doktorantem co do przełomowego znaczenia ratyfikacji traktatu o potwierdzeniu istniejącej granicy między Polską a zjednoczonymi już Niemcami, zawartego pod koniec 1990 roku, a podpisanego przez ministrów spraw zagranicznych obu państw: Krzysztofa Skubiszewskiego i Hansa Dietricha Genschera dodać należy przełomowość układu PRL-RFN z grudnia 1970 roku. Ta umowa międzynarodowa odegrała doniosłą rolę w uświadomieniu wielu mieszkańcom Ziemi Zachodnich i Północnych, że są u siebie i dobiegł końca okres mentalnego „życia na walizkach” u pewnej ich części.

Przy omawianiu mitu przedmurza warto dodać, że swoje wersje mitów przedmurza mają też Węgrzy, szczególnie w odniesieniu do znaczenia bitwy z armią imperium osmańskiego pod Mohaczem w 1526 roku, jak również Serbowie, w odniesieniu do bitwy na Kosowym Polu w roku 1389, także z armią osmańską. Jednakże mitologizacja tej kwestii czy to w Polsce, czy na Węgrzech, czy też w Serbii to jedna kwestia, a druga to sfera faktów historycznych, które pokazały kolosalne znaczenie zagrożenia osmańskiego dla znacznej części Europy, w przeciągu paru wieków.

Na s. 69 pracy doktorskiej znajduje się odwołanie do historyka Erica Hobsbawma, który z kolei odnosi się do nacjonalizmu według koncepcji wybitnego Włocha – Giuseppe Mazziniego i jego widzenia nacjonalizmu. Szkoda, że ten wątek w pracy nie został rozszerzony, gdyż odwołanie się do nacjonalizmu jakim go postrzegał Mazzini, pozwoliłoby na ukazanie ewolucji, jaką myśl ta przeszła od m.in. Wiosny Ludów do współczesności, chociaż jasnym jest, że nie jest to główny motyw badań Marcina Pisarskiego. Jakkolwiek zupełnie na marginesie – poza uwagami recenzenta – można polecić publikację autorstwa Joanny Ugniewskiej „Giuseppe Mazzini – historia jako narodowa terapia”, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1986, a w sposób szczególnie godny uwagi jest rozdział IV tej monografii pt. „Naród i narodowość”.

Na s. 149 Doktorant zauważył, że deklarowane przez ugrupowania dalekiej prawicy w Polsce odwołania do roli katolicyzmu w programach politycznych oraz wypowiedziach liderów, są dzisiaj – niczym innym jak tylko dziedzictwem myśli politycznej przedwojennego ruchu narodowego i to charakteryzującym się współcześnie powierzchownością i raczej obarczone do tego cechą niezrozumienia ze strony dużej części reprezentantów tego nurtu politycznego w Polsce. Do powyższej konstatacji Autora można w uzupełnieniu dodać, iż w ten oto sposób dopisywany jest kolejny rozdział do częstej jakże praktyki instrumentalizacji religii przez polityków, co oczywiście nie dotyczy jak wiadomo tylko i wyłącznie ugrupowań dalekiej prawicy tudzież prawicy klasycznej.

Na s. 77 oraz 94 Autor odnosi się do koncepcji narodowego bolszewizmu Ernsta Niekischa oraz – za ustaleniami badawczymi poczynionymi przez Bogumiła Grotta – Jana Stachniuka. Otóż w latach 90. XX wieku oraz jeszcze na początku XXI wieku w Rosji funkcjonowała – co prawda głównie na „ulicy” a nie na forum Dumy Państwowej Partia Narodowo-Bolszewicka kierowana przez Eduarda Limonowa. Czy tenże nawiązywał do koncepcji Niekischa, a może i Stachniuka?

Przy lekturze dysertacji, na s. 183 czytamy o wątku współpracy dzisiejszych ukraińskich nacjonalistów z przedstawicielami Ruchu Autonomii Śląska, do zawiązania której miałyby dojść na posiedzeniu sejmowej Komisji do Spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, o czym informowano na portalu związanym z polską daleką prawicą – Xportalu. Nasuwa się jednak pytanie czy rzeczywiście jest to prawda i na jakiej podstawie został sformułowany taki wniosek ze strony redaktorów związanych z tym portalem? Czy rzeczywiście można mówić o stałej współpracy między RAŚ a ukraińskimi nacjonalistami? Czy potwierdzają to informacje zawarte w innych źródłach medialnych i czy w oparciu o rozszerzony monitoring mediów społecznościowych i stron internetowych można zweryfikować te doniesienia? Wreszcie – za kogo Xportal uznaje „ukraińskich nacjonalistów” na gruncie polskim, bo mowa jest w tej wzmiance o polskim kontekście? W tym miejscu pracy warto było ją rozbudować treściowo ze względu na wagę zagadnienia.

Na s. 221 Autor rozprawy odwołuje się do terminu Corneliu Zelea Codreanu „prawosławny nacjonalizm”. Co według samego Codreanu oznaczał ów termin, bo to nie zostało w moim przekonaniu objaśnione. Tym bardziej, że w organizacji życia cerkiewnego w poszczególnych państwach dla prawosławia istotnym elementem jest autokefalia kościołów prawosławnych w poszczególnych krajach. Tak jak w katolicyzmie jest mowa o kościołach partykularnych (tworzących w poszczególnych państwach własne konferencje episkopatów), tak na gruncie prawosławia również funkcjonuje pluralizm form organizacyjnych w postaci autokefalii kościołów prawosławnych w poszczególnych państwach, ich autonomii, jak również wyraźnego przyporządkowania jurysdykcyjnego kościołów poszczególnym patriarchatom. Można zatem zadać pytanie – nacjonalizm prawosławny czyli konkretnie jaki? Wszak narodów o większości prawosławnej mamy w Europie wiele. Prawosławie greckie, cypryjskie, rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, rumuńskie, mołdawskie, bułgarskie, serbskie, czarnogórskie, macedońskie czy gruzińskie, posiada jednak poza wspólnymi odniesieniami swoje własne narodowe koloryty. Czy w ramach swoich koncepcji Codreanu lekceważył te niezwykle kluczowe okoliczności? Czy opierał tenże nacjonalizm prawosławny wyłącznie o najbliższy sobie Rumuński Kościół Prawosławny z jego patriarchatem?

Czy tak jak w XIX oraz XX wieku dychotomiczny podział na lewicę i prawicę pozwalał na przeprowadzenie klasyfikacji większości doktryn politycznych - o czym pisze Autor na s. 49 – jest on stale aktualny w naszych czasach, charakteryzujących się jednak dużą konwergencją programów politycznych dotąd tak właśnie opisywanych? Jak dziś zdefiniować to co charakteryzuje lewicę ale też centrum i prawicę, wzięwszy pod uwagę działalność np. różnych partii protestu antyestablishmentowego typu Ruch Pięciu Gwiazd założony parę lat temu w Italii przez Beppe Grillo, czy fenomen argentyńskiego peronizmu? Jak ugrupowania dalekiej prawicy opisywane w recenzowanej pracy pozycjonują się w odniesieniu do zjawiska populizmu? Czy można go uznać także za jeden z elementów konstytutywnych ugrupowań dalekiej prawicy, czy też posiada on raczej drugoplanowe znaczenie?

W odniesieniu do mitu piastowskiego, którego opisem zajmuje się Doktorant na s. 124-132 recenzowanej pracy doktorskiej, nasuwa się refleksja o swoistym janusowym obliczu optyki piastowskiej; z jednej strony przynależność terenów dzisiejszych Ziem Zachodnich i Północnych w granicach dzisiejszej III Rzeczypospolitej do państwa Piastów nie była i nie jest mitem ale faktem historycznym, natomiast z drugiej – zabieg mitologizacji należy odnosić rzeczywiście do utrwalonych w wielu różnych kręgach poglądów negujących jednak długotrwałą, wielowiekową przynależność państwową tych ziem do Niemiec, w ich różnych formach ustrojowych. Z tym wiąże się kwestia odrzucania dziedzictwa niemieckiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych i swoistej anihilacji różnych przejawów niemieckiej obecności do 1945 roku np. w odniesieniu do zabytków kultury. Może zatem mit piastowski to bardziej mit odwiecznie polskiego charakteru Ziem Zachodnich i Północnych, a także nieprzerwanej ciągłości polskiej obecności – nawet mniejszościowej – na tych obszarach od Średniowiecza aż do 1945 roku, dla której niemiecka przynależność państwowa tych terenów była tylko epizodem?

Zagadnienie różnych interpretacji mitu piastowskiego i ich otwartego, a nie z góry narzuconego rozumienia, uważać należy za jedną z ważniejszych inspiracji intelektualnych tej rozprawy. Tym więcej, że zbliżamy się do niezwykle doniosłej w historii Polski daty, jaką będzie 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski w 2025 roku.

Nie można podzielić poglądu wyrażonego przez Marcina Pisarskiego o „rzekomych staraniach strony polskiej mających na celu uwolnienie Walusia” (s. 237), sformułowanych w kontekście mitu personalnego polskiej dalekiej prawicy odnoszącego się do heroizacji Janusza Walusia, który w 1993 roku zamordował południowoafrykańskiego polityka związanego z tamtejszą Partią Komunistyczną – Chrisa Haniego. Otóż działania na rzecz zwolnienia z więzienia Walusia i spowodowanie jego powrotu do Polski nie były bynajmniej rzekome.

Świadczą o tym publikacje dziennikarza Wiktora Ferfeckiego zamieszczone onegdaj w dzienniku „Rzeczpospolita” i dostępne w Internecie. Interpelacje poselskie do ministrów rządu PiS/Zjednoczonej Prawicy kierowali następujący posłowie związani wówczas z klubem poselskim Kukiz'15: Robert Mordak, Sylwester Chruszcz, Bartosz Józwiak, Tomasz Rzymkowski, a nadto przedstawiciel opisywanego w dysertacji jednego z ugrupowań dalekiej prawicy Ruchu Narodowego – Robert Winnicki. Według informacji prasowych W. Ferfeckiego, zabiegi o uwolnienie Walusia z więzienia i deportowanie go przez władze Republiki Południowej Afryki do Polski miał podejmować także ówczesny senator PiS Jan Żaryn.

Szkoda, że nie zostały rozbudowane wiadomości o Polskim Froncie Narodowym Janusza Bryczkowskiego, który w swoim czasie współpracował z Andrzejem Lepperem w ramach „Samoobrony”, a następnie „wslawił się” zaproszeniem do Polski lidera nacjonalistów rosyjskich Władimira Żyrinowskiego, z ugrupowania o całkowicie mylnej nazwie – Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (LDPR), o czym Doktorant napisał na s. 94 rozprawy doktorskiej. Czy Polski Front Narodowy – poza powyższym wydarzeniem – na zaznaczył się w jakiś szerszy sposób na scenie partyjnej w Polsce? Czy też zupełnie popadł w stan atrofii i dlatego nie był przedmiotem analizy badawczej Autora w zakreślonych ramach czasowych pracy 2010-2022?

Marcin Pisarski wzmiankuje w tekście pracy o Bolesławie Tejkowskim, liderze Polskiej Wspólnoty Narodowej – Polskiego Stronnictwa Narodowego, wspominając, że ugrupowanie to można zaliczyć do formacji nacjonalistycznych o charakterze świeckim, nie odwołującym się do katolicyzmu. Czy – podobnie do treści pytania postawionego wyżej w kontekście Bryczkowskiego – PWN-PSN zaznaczyło swoją obecność na scenie partyjnej w obranych przez Autora ramach czasowych 2010-2022, czy też w tym czasie już nie wykazywało żadnych form aktywności i dlatego nie było przedmiotem opisu w ramach rozdziału III dysertacji?

W pracy zostały dostrzeżone błędy o charakterze „literówek”. Na s. 5 zabrakło litery „r” w nazwisku premiera Indii; zatem nie „Narenda”, a „Narendra” Modi, na s. 9 zamiast „istotna” – „istotną”, na s. 55 zamiast „demokracje” liberalną – „demokrację”, na s. 57 występuje błędny zapis nazwiska – nie „Spenlera” a „Spenglera”, na s. 66 w ramach treści przypisu nr 196 – nie „ja” najbardziej, a – „jak”, na s. 67 nie „istota” ideologii, a „istotą” teźe, na tej samej stronie niżej nie – „który” momencie, a w „którym”, na s. 106 nie „demokracje” liberalną, a „demokrację”, na s. 107 nie „sprawia”, a „sprawie”, na s. 119 nie „Hiszpania”, a „Hiszpanii”, na s. 121 nie „występuję”, a „występuje”, na s. 126 nie „o” Północnych, a „i”, na s. 168 w tytule zbioru niepublikowanych dokumentów nie „Warszawski”, a „Warszawskie” i dokładnie taki sam błędny zapis tytułu zbioru występuje w przypisie nr 587 na tej samej stronie, na s. 202 wystąpił błąd w zapisie nazwiska – zamiast Henryk „Rosmana” powinno być „Rossman”, na s.



230 zamiast „bardzie” powinno być „bardziej”, na s. 233 zamiast „zepsucie” powinno być „zepsucia”.

Z innych dostrzeżonych błędów w tekście dysertacji – niepotrzebny przecinek w zdaniu „(...) powszechnej religijności w miejsce, której wkraczał nowoczesny mit” na s. 34. Na s. 58 w przypisie nr 158 brakuje kursywy w tytule książki, na s. 116 w przypisie nr 373 „urwano” końcówkę podtytułu czasopisma „Fronda”, na s. 124 w kontekście początku naukowej analizy mitu piastowskiego, chodzi zapewne o politykę ówczesnych władz prowadzoną nie po 1946 roku jak w tekście, a – po 1945, na s. 158 oraz 244 zwroty łacińskie: numerus clausus, numerus nullus, in statu nascendi, powinny być zapisywane z użyciem kursywy, na s. 161 występuje błąd w imieniu badacza, występuje „Jan” Śpiewak, a chodzi wszak o socjologa, badacza historii idei, byłego dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie, niedawno zmarłego profesora Pawła Śpiewaka; wymieniony w tekście pracy „Jan” jest jego synem. Na tej samej stronie w przypisie nr 543 występuje również błąd w inicjale imienia autora cytowanej książki i tak jak wyżej wskazano – zamiast inicjału „J.” powinien występować inicjał „P.”. Na s. 166 w środkowej części występuje fragment cytatu, który już wcześniej był cytowany na s. 161-162, a źródło tego cytatu zostało wskazane w przypisie nr 546. Na s. 198 występuje błąd w nazwisku – zamiast „Kijowski” powinno być „Kijeński” czyli tak, jak poprawnie jest to zawarte w przypisie nr 718. W ramach „Bibliografii” na s. 248 brakuje miejsca wydania i daty przy książce Dugina, na s. 249 brakuje kompletnego zapisu bibliograficznego w odniesieniu do artykułu Ernsta Juengera; ten ciąg dalszy znajduje się trzy wiersze niżej w odniesieniu do publikacji „Rewolucja konserwatywna w Niemczech 1918-1933”. Na s. 277 występuje niewłaściwa kolejność w zapisie bibliograficznym – nie „G. Hawley”, a – „Hawley G.”, z kolei na s. 279 brakuje kursywy w pracy G. I. Mosse'go. W przekonaniu recenzenta opracowania zamieszczone na s. 274-292, powinny zostać przesunięte „do przodu” i być umiejscowione na s. 251 zaraz po wydawnictwach zwartych, a przed śródtytułem „Czasopisma”. Tym samym obszerna netografia – zasługująca na pozytywne zaakcentowanie – znajdująca się na s. 252-274 powinna zamykać „Bibliografię”.

Na koniec, nasuwają się jeszcze pytania do Doktoranta – Marcina Pisarskiego – o Jego ocenę znaczenia daty 1 V 2004 roku, czyli akcesji Polski i pozostałych dziewięciu państw do Unii Europejskiej dla zacieśnienia relacji polskich ugrupowań dalekiej prawicy opisanych w treści recenzowanej pracy z ugrupowaniami o tej samej proveniencji w państwach unijnych, co ma związek np. w kontekście współpracy włoskiej Forza Nuova z Ruchem Narodowym i udziałem reprezentantów wspomnianego włoskiego ugrupowania na Marszu Niepodległości. Jak przedstawia się ta kooperacja, jakie przybiera formy i czy jest ona zinstytucjonalizowana

np. w oparciu o międzypartyjne umowy o współpracy? Czy akcesja Polski do UE stanowi pod tym kątem jakąś istotną cezurę czasową?

Dalej – jakie dzisiaj, w trzeciej dekadzie XXI wieku, są źródła dalszej żywotności polskiego modelu martyrologicznego, o którym mowa na s. 241 dysertacji? Czy i jaką rolę odgrywa w tym edukacja historyczna w szkołach publicznych oraz niektóre z lektur w ramach kanonu lektur obowiązkowych omawianych na lekcjach języka polskiego?

Wreszcie – skąd w Polsce, pierwszej ofierze agresji hitlerowskich Niemiec w II wojnie światowej – nawet może marginalna ale jednak, żywotność personalnego mitu politycznego nazistowskiego kolaboranta Leona Degrelle'a, o czym Autor pisał na s. 228-236. Przy czym nie chodzi o argumentację ugrupowań polskiej dalekiej prawicy w odniesieniu do gloryfikacji tej postaci, którą Doktorant przedstawił, a o Jego własny sąd w tej materii, w sytuacji, gdy w odniesieniu do „czerwonego caratu” – jak trafnie rzecz ujął Jan Kucharzewski – mieliśmy jako Polacy za sobą przeżycia bitwy warszawskiej 1920 roku, a w powojennej Polsce jak i na emigracji, żyło i działało wiele osób doskonale rozumiejących (choćby z własnych doświadczeń) naturę ZSRR jako „imperium zła” – z kolei według określenia 40. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana; dlaczego właśnie Degrelle w roli obrońcy cywilizacji Zachodu przed nawałą bolszewicką ze Wschodu?

Recenzowana praca doktorska Pana Magistra Marcina Pisarskiego ma wiele walorów wskazanych wyżej w niniejszej recenzji. Opanowanie przez Doktoranta warsztatu badawczego, dogłębna znajomość tytułowego zagadnienia, umiejętność interpretacji m.in. mitów politycznych, w tym personalnych, jak również ich żywotności w polskiej debacie publicznej, ich roli mobilizacyjnej wobec zwolenników i potencjalnych sympatyków, znajomość najnowszych ustaleń politologicznych, w tym na gruncie anglosaskim, w odniesieniu do terminu „daleka prawica” i jego znaczenia oraz wprowadzenie go do dyskusji naukowej na naszym rodzimym gruncie, znajomość genezy zawartości manifestów programowych i liderów ugrupowań dalekiej prawicy w Polsce, prowadzi do konkluzji o oryginalnym oraz nowatorskim charakterze przedłożonej przez Niego dysertacji, w której zweryfikowano hipotezy badawcze i udzielono odpowiedzi na pytania badawcze, jak również zastosowano adekwatne metody badań.

Rozprawa doktorska Pana Marcina Pisarskiego, spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.). Mając powyższe na względzie, opowiadam się za dopuszczeniem Doktoranta do dalszych czynności w ramach jego przewodu doktorskiego.

Gorzów Wlkp., 21.5.2023 r.

Dr hab. Paweł A. Leszczyński, prof. AJP  
Akademia im. Jakuba z Paradyża  
w Gorzowie Wielkopolskim